

Artur Cmoch

Opodatkowana nieobecność na imprezie integracyjnej



Zdaniem organów podatkowych po stronie osoby fizycznej powstać może przychód podatkowy w związku z otrzymaniem zaproszenia na imprezę integracyjną, niezależnie od tego, czy podatnik faktycznie weźmie udział w takim spotkaniu.

Od dłuższego czasu pomiędzy podatnikami oraz organami podatkowymi trwa spór w zakresie ewentualnego opodatkowania świadczenia polegającego na uczestniczeniu w imprezie integracyjnej. W ocenie organów podatkowych po stronie uczestników powstaje przychód w wysokości wartości otrzymanego świadczenia. Jak należy określić wysokość takiego przychodu? Zdaniem urzędników to nic trudnego – organizator imprezy powinien podzielić koszty przez liczbę zaproszonych osób.

Ostatnio na stronie internetowej Ministerstwa Finansów opublikowana została interpretacja odnosząca się do skutków podatkowych po stronie osób zaproszonych, które z organizatorem nie są związane stosunkiem pracy. Do grona tych osób mogą należeć np. klienci oraz współpracownicy organizatora imprezy. W stanie faktycznym, przedstawionym przez podatnika we wniosku o interpretację, wyjaśnione zostało, że nie jest możliwe ustalenie osób, które faktycznie z zaproszenia skorzystają. W ocenie podatnika, skoro nie jest możliwa identyfikacja uczestników, nie ma możliwości ustalenia wysokości przychodu po stronie zaproszonych osób. Takich wątpliwości nie miał jednak organ podatkowy wydający interpretację. Uznał, że przychód powstaje nie tylko po

stronie gości, którzy pojawili się na imprezie, ale także po stronie tych, którzy z zaproszenia nie skorzystali.

Konsekwencją takiej interpretacji jest uznanie, że w związku z wysłaniem zaproszeń podatnik powinien w przypadku osób, które nie są pracownikami, sporządzić i wysłać formularze PIT-8C z informacją o wysokości „otrzymanego” świadczenia. Osoby zaproszone, które zdecydowały się pozostać w domu, wartość tę powinny ująć w rocznym zeznaniu podatkowym. A może by tak od razu do zaproszenia dołączać wypełniony PIT-8C? Okoliczność, że osoba zaproszona zobowiązana będzie do zapłaty podatku w związku z otrzymaniem zaproszenia podziałać może mobilizująco – skoro tak czy inaczej podatek trzeba będzie uiścić, to może jednak warto się stawić?

Absurd? Ależ skąd. Wystarczy przypomnieć interpretacje dotyczące podatkowych aspektów tzw. banków czasu. Idea w uproszeniu polega na tym, że sąsiad posiadający kosiarkę skosi mi trawnik, a ja umyję mu okna. Skutki podatkowe w ocenie organów podatkowych – po mojej stronie powstaje przychód, jeżeli oczywiście sąsiad skosi mój trawnik. Co zatem ze świadczeniami pomiędzy małżonkami, którzy posiadają rozdzielność majątkową. Może lepiej nie idźmy tą drogą.

Pojawia się pytanie, czy jest jakiś sposób, aby bez uszczerbku dla stanu finansów publicznych rozwikłać te skomplikowane stany faktyczne. Rozwiązaniem wydaje się zdrowy rozsądek. Niestety, zdrowego rozsądku skodyfikować się nie da. Co w takiej sytuacji ma począć zdezorientowany podatnik? Rozwiązaniem może być codzienny rachunek sumienia – każdy z podatników powinien zastanowić się, czy w danym dniu nie uzyskał jakiegos „przysporzenia” powodującego powstanie przychodu. Należy też wzmóc czujność podczas zawierania nowych znajomości. Nigdy nie wiadomo, która z nowopoznanych osób wyśle nam zaproszenie na imprezę integracyjną.

EM

Artur Cmoch, doradca podatkowy,
wspólnik w Kancelarii **Grynhoff** Woźny Wspólnicy